Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Dodatek powieściowy“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,— zł z doręczeniem 1,19 zł miesięcznie. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 5 groszy, na stronie 3-łamowej 15 groszy, w tekscie na 2 i 3 stronie 20 groszy, na 1 stronie 25 groszy, przed tekstem 30 groszy.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Redaktor odpow.: w zast. W. Stawicki w Nowemmieście.

Nr. 56 Nowemiasto-Pomorze, Wtorek dnia 12 maja 1925. Rok V

Uwagi nad budżetem państwa!

Powinno jak najmniej wychodzić polskiego grosza za granicę.

W sejmie polskim od kilkunastu dni toczą się obrady nad budżetem państwa na rok bieżący. — Ten budżet ma być uchwalony do 15 maja — a ponieważ termin ten już bliski, a pracy jeszcze nawał, więc konwent senjorów uchwalił, by sejm obradował dziennie dłużej niż zwykle.

Jak się przedstawia budżet mający być uchwalony? Podstawą wszelkiego życia gospodarczego jest równowaga pomiędzy dochodami, a rozchodami. — Musi runąć każde gospodarstwo, w którem rozchody większe są od dochodów. — Polska w pierwszych latach swego istnienia atoli tak gospodarzyć musiała. Bo długotrwałe wojny, organizowanie nowopowstałego państwa wymagają większych wydatków, niż je dochody pokryć zdołały. — Ale taka gospodarka fatalnie odbijała się na naszych kieszeniach.

Wartość marki polskiej topniała jak śnieg, pod wpływem ciepła i raz się skończyć musiała. — Najgłówniejszą przeto troską kierowników nawy państwowej było zrównoważyć budżet. Od tej chwili nasz złoty nie traci na wartości.

Jak się przedstawia obecny budżet państwa co do równowagi?

Budżet państwa wykazuje
w dochodach 2155 milj.
w rozchodach 2176 „

Mały niedobór jest pokryty z rezerw kasowych. Stąd wynika, **że równowaga budżetu teraz już mniej więcej jest zapewniona.** I to nas napełniać winno radością i dumą, że o własnych siłach zdołaliśmy zrównoważyć wydatki z dochodami i otuchy dodać na przyszłość.

Z czego państwo największe czerpie dochody? Największe dochody państwu płyną z podatków i opłat zapisanych w dochodach skarbu **razem 1337 milj. zł.** Ponadto znaczniejsze dochody dają monopole państwowe, sól 28 milj, tytuń 167 milj, okowita 197½ milj. złotych. Prócz tego ministerstwo przemysłu i handlu daje 121 milj., ministerstwo sprawiedliwości 36 milj., lasy państwowe 41 milj.

Na jakie potrzeby państwo najwięcej wydaje?

Pierwsze miejsce we wydatkach dzierży **wojsko,** bo aż 712 milj. Jestto dużo, ale któż nie zrozumie, że Polska otoczona sąsiadami czychającymi na nowy jej rozbiór w celach obronych wojsko to utrzymywać musi.

Zaraz drugie atoli miejsce we wydatkach zajmują potrzeby oświatowe. I to jest wielką dla nas pociechą, że rząd nie żałuje grosza na podniesienie zbyt niskiego w niektórych b. dzielnicach poziomu umysłowego i że dąży do postawienia narodu polskiego w rzędzie innych narodów kulturalnych.

To, co dotychczas podaliśmy o naszym budżecie, jest objawem dodatnim i dając nam rękojmię pewnej przyszłości.

Jest atoli rzecz jedna, która nas napełnia niepokojem wielkim i która mimo uzdrowienia budżetu państwowego całą gospodarkę krajową zachwiać jest zdolna. Jest nią bierny nasz **bilans handlowy.** Coż to znaczy? Otóż oznacza to, że my ze zagranicy znacznie więcej sprowadzamy towarów niż wywozimy. — W ten sposób nasz pieniądz skutkiem tej nadwyżki we wewozie stale uchodzi za granicę i do kraju nie wraca. — Jeżeli tak dalej pójdzie, to brak pieniądza w kraju będzie coraz większy, a tem samem i bieda w Polsce.

Naszej całej gospodarce krajowej zapewnimy równowagę i spokojny rozwój dopiero wtedy, kiedy wywóz z kraju do obcych będzie większy niż wewóz z obcych do Polski. Stąd wniosek, abyśmy jak najpilniej **pracowali i oszczędzali, by jak najwięcej towarów i płodów móc wywieść, a z drugiej strony byśmy niepotrzebnie ani żadnych towarów z za granicy nie sprowadzali, ani naszych pieniędzy za granicę nie wywozili.** Dlatego też słusznie Rząd zakazał urzędnikom wyjazdu za granicę, z tego też powodu obostrzono wydawanie paszportów za granicę i powiększono opłaty za nie. Pozatem powinniśmy dążyć do tego, by jak najmniej towarów sprowadzać z zagranicy. O ile niektóre towary zagraniczne są nam koniecznie potrzebne i sprowadzania tychże uniknąć nie można, to z drugiej strony jest wiele rzeczy i towarów zagranicznych należących do tak zw. zbytków, bez których obyć się można. — Są to przedewszystkiem towary t. zw. galanteryjne.

I tu każdy uświadomiony obywatel powinien objaśniać innych, **jak bardzo to leży w interesie nas wszystkich, byśmy jak najmniej kupowali towarów zagranicznych.**

Groźny przejaw zdziczenia młodzieży szkolnej.

Krwawy egzamin maturalny w gimnazjum wileńskiem. — Strzały do profesorów.

Wilno. Dnia 6 maja w poł. w czasie egzaminu maturalnego w wileńskiem gimnazjum męskiem im. Lelewela zaszedł fakt, który grozą swoją wstrząsnął całą ludność m. Wilna i który jest jednym z groźnych przejawów bolszewizmu.

O godz. 11.10, gdy rozpoczął się piśmienny egzamin z matematyki, do dyr. Biegańskiego, który jako przewodniczący komisji uczestniczył w egzaminie, podszedł uczeń Stanisław Ławrynowicz i rozpoczął z nim rozmowę.

W pewnej chwili w prawą rękę chwycił rewolwer a w lewą granat ręczny, ukryte w kieszeniach.

Kiedy dyr. Biegański usiłował przerwać rozmowę, Ławrynowicz dwukrotnie wystrzelił z rewolweru a następnie rzucił granat, który eksplodował. Dyr. Biegański ciężko raniony zachwiał się i upadł.

Do Ławrynowicza podbiegł kolega jego, uczeń Bończa-Osmołowski i próbował wyrwać mu granat. W czasie szamotania Ławrynowicz wyrwał zapalnik i spowodował wybuch granatu, który położył go trupem na miejscu.

Obok stojący profesor fizyki, Jankowski, został śmiertelnie raniony i upadł, wijąc się w śmiertelnych drgawkach, mając poszarpany brzuch. Jedynie Bończa-Osmołowski wyszedł z eksplozji tej zupełnie bez szwanku. Chłopak przypisuje ocalenie medaljonowi Matki Boskiej, który miał przy sobie, a który przywiózł z wycieczki młodzieży polskiej do Rzymu, gdzie jeździł na obchód roku świętego.

Błyskawicznie po pierwszych strzałach powstał popłoch. Uczniowie rzucili się do drzwi.

Wśród uciekających uczeń Obrębalski wydobył rewolwer i zaczął strzelać na oślep. Gdy wydostał się na korytarz popełnił samobójstwo wystrzałem w skroń. Obok trupa znaleziono granat ręczny, drugi zaś granat w jego kieszeni.

W czasie tej strzelaniny zabici zostali uczniowie Domański i Zagórski. Ciężko raniony prof. Jankowski zmarł po wycięciu mu jednego metra kiszek w szpitalu św. Jakóba. Nadto ciężko ranieni są uczniowie: Toczyłowski, Borysowski i Dubicki.

Pomiedzy Ławrynowiczem a Obrębalskim istniała zmowa. Swiadczy o tem zachowanie się ich podczas tragicznego zajścia.

Rewizja przeprowadzona po tragicznym wypadku wykazała, iż wśród uczniów było jeszcze 7 rewolwerów.

Gimnazjum im. Lelewela w Wilnie nie cieszyło się dobrą opinją. W czasie istnienia „Litwy Środkowej“ zarząd tego gimnazjum był obieralny. Panowała ogólna opinja, iż w uczelni tej toleruje się bolszewickie metody wychowawcze.

Echa krwawej matury w Wilnie.

Wilno, 7. 5. Całe miasto pozostaje dotąd pod wrażeniem strasznego wypadku w gimn. im. Joachima Lelewela. Na miejscu wypadku przybyli przedstawiciele władz policyjnych, sądowych i administracyjnych celem przeprowadzenia śledztwa i wyjaśnienia sprawy. Przy zwłokach ucznia Ławrynowicza znaleziono drugi granat. Władze miejscowe przedsięwzięły energiczne dochodzenia. Opinja publiczna potępia metody terroru młodzieży szkolnej. Co do osoby dyrektora gimnazjum p. Biegańskiego, przypominają tu, że przed dwoma laty w czasie egzaminu na wojskowych kursach maturalnych w Wilnie, p. Biegański jako profesor matematyki, dał słuchaczom tych kursów zadanie przechodzące ich siły.

Główny sprawca zamachu, 22-letni Stanisław Ławrynowicz, jest synem zamożnych rodziców, i pochodzi ze sfery ziemiańskiej. Był on — jak opowiadają — zawsze bardzo nerwowy i niezrównoważony. Kolekcjonował broń z zamiłowania. Był on alkoholikiem i kokainistą, uczył się źle, pomimo, że drugi rok został w tej samej klasie. Zły stopień z zadaniem groził mu wydaleniem z gimnazjum. Spodziewając się utrudnień ze strony dyr. Biegańskiego, zawczasu uknuł przeciw niemu zamach, do którego wciągnął swego kolegę, Obrębalskiego.

Drugi sprawca 21-letni Obrębalski, jest synem jednego z dyrektorów banków warszawskich. Noc przed wypadkiem spędzili obaj młodzieńcy na pijatyce.

Zabitych jest 5 uczniów i jeden nauczyciel.

Pogrzeb ofiar tragicznego zajścia w gimnazjum im. Lelewela odbył się w piątek na koszt Rządu.

Dziś przybyła do Wilna specjalna komisja z ramienia ministra oświaty.

Warszawa. Donoszą z Wilna, że wczoraj w gimnazjum znaleziono bombę aeroplanową, typu angielskiego oraz skrzynki z rtęcią piorunującą, która wystarczyłaby do zburzenia całej kladki schodowej gimnazjum. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Z powodu strasznego zajścia egzaminy maturalne w gimnazjum im. Lelewela przerwano.

Bolszewicy nie żałują pieniędzy, kiedy chodzi o szerzenie zamętu w Polsce. — Ich ruble na strajk rolny w Polsce.

„Robotnik“ donosi, że Związek Główny związków zawodowych robotników rolnych w Polsce otrzymał od Centralnego Komitetu związków zawodowych robotników leśnych i rolnych w Rosji pismo z życzeniami, by walka prowadzona z „obszarnikami“ została zakończona zwycięstwem, oraz z zawiadomieniem, że organizacja rosyjska wysyła 5000 rubli (około 2600 dol.) na pomoc strajkującym robotnikom rolnym w Polsce. Zarząd główny polskich związków zawodowych obawiając się widocznie kompromitacji nie przyjął tej pomocy.

Główne gniazdo komunistyczne w Warszawie wytropione.

Warszawa. Wczoraj policja polityczna warszawska aresztowała członków biura centralnego komitetu partji komunistycznej. Między innymi kasjera komitetu Aleksandra Tomaszewskiego. Przy jednym z aresztowanych znaleziono wielką ilość przekazów pieniężnych na poważne sumy stwierdzających, że odbierano je przez pewną stację pograniczną z Rosji. Przy aresztowanych znaleziono ważne dokumenty, wśród nich szczegółowe sprawozdanie komitetów okręgowych, skarżące się m. in. na rozbicie roboty partyjnej przez ostatnie aresztowania.

Wśród aresztowanych komunistów znajdują się również funkcjonarjusze komitetów okręgowych z Łodzi, Zagłębia i Warszawy, — jeden z tych dygnitarzy jest zamieszany w sprawę zamachu na Prezydenta Rzplitej w Lwowie.

Wł. Reymont członkiem P. S. L. Piasta.

Na ręce wiceprezesa Zarządu Głównego P. S. L. Piast pos. Jana Dębskiego zgłosił swoje przystąpienie do Stronnictwa Władysław Reymont, znany powieściopisarz, nagrodzony w tym roku nagrodą Nobla.

Napad bandycki na samochód.

Ludność góralska po stronie bandytów.

Kraków. Dzienniki podają, że wczoraj na drodze między Szaflarami a doliną Dunajca wydarzył się napad górali na samochód osobowy. Droga, po której jechał samochód, została zatarasowana wozem. Dzięki przytomności umysłu zdołał szofer wczas zatrzymać samochód. W tym momencie napadło na samochód kilku górali. Wezwany na pomoc posterunek policji w liczbie sześciu policjantów napotkał na opór ludności Szaflar, która stanęła w obronie aresztowanych bandytów. Zawezwano pomocy policji z Nowego Targu. Dalszych szczegółów brak.

Po katastrofie pod Starogardem.

Warszawa, 7. 5. W dniach 20 i 27 maja zbierze się w Gdańsku rozjemczy kolejowy trybunał mieszany polsko-niemiecki, który ma badać sprawę katastrofy pod Starogardem i ma ustalić dalsze postępowanie dyrekcji kolejowej polskiej i niemieckiej na zasadzie stanu prawnego.

Niemiecka generalna dyrekcja kolejowa utrzymuje, że katastrofa wywołana była przez ogólny zły stan toru i zbutwienie podkładów kolejowych.

Z tego powodu występuje z pretensją 7 do 8 miljonów marek odszkodowania od skarbu polskiego za zniszczony pociąg oraz za ubezpieczenia dla jego pasażerów, którzy padli ofiarą katastrofy.

Berlin, 7. 5. Prasa tutejsza omawia jeszcze ciągle katastrofę kolejową w korytarzu polskim.

„Zeit" donosi, że rząd Rzeczy zażąda zwołania niemiecko-polskiego sądu rozjemczego na podstawie umowy paryskiej z r. 1921.

W innych dziennikach jest wyrażone silnie niezadowolenie z powodu aresztowania przez władze polskie niemieckiego właściciela dóbr — Würtza z Kokoszek w związku z katastrofą.

„Lokal Anzeiger" wyzyskuje katastrofę kolejową dla celów politycznych, oświadczając, że sprawa granicy wschodniej Niemiec, a zwłaszcza „korytarz polski", odegrają poważną rolę w układach o pakt gwarancyjny.

Zbrodniczy zamach na pociąg kurjerski w Czechosłowacji.

Z Pragi donoszą, że pociąg kurjerski Praga—Preszburg wykoleił się w pobliżu Preszburga. Lokomotywa i 3 wagony uległy rozbiciu. Z pod szczątków ich wydobyto dotąd 2 osoby zabite, 3 ciężko ranne i 12 lekko. — Jak stwierdzono, wykolejenie było dziełem zbrodniczego zamachu bandytów, którzy po katastrofie rzucili się do przedziałów pierwszej klasy, by obrabować jadącą tam hrabinę węgierską Ludwikę Esterhazy. Dziwnym zbiegiem okoliczności hr. Esterhazy wyszła z katastrofy bez szwanku i przez bandytów obrabowaną nie została. Zbrodniarze okradli wagon bagażowy oraz kilku pasażerów. Zamach wywołał w całej Czechosłowacji wielkie wzburzenie.

Powitanie Hindenburga w Berlinie.

Ma tobyć największa demonstracja od czasu wojny.

Berlin. Przygotowania do przyjazdu Hindenburga są w toku. Niewątpliwie przyjazd Hindenburga do Berlina będzie jedną z największych demonstrancji, jakie urządziły Niemcy od czasu wojny. — Wszystkie związki republikańskie jako też wszystkie stowarzyszenia społeczne i naukowe wezmą udział w powitaniu Hindenburga. Przestrzeń między dworcem kolejowym a pałacem prezydenta będzie podzielona dla poszczególnych grup.

Berlin. „Reichsbanner", zjednoczenie organizacji lewicowych, postanowił nie brać udziału w przyjęciu Hindenburga, twierdząc, że większa ilość uczestników, będą monarchiści.

Umowa Francji z Hiszpanją w sprawie Marokko.

Londyn. Prasa angielska zajmuje się dosyć obszernie układem, zawartym pomiędzy Francją a Hiszpanją. Układ ten przewiduje wspólną akcję rządów obu państw w Marokku.

„New Jork Herald" orzeka, że fakt przymierza Francji z Hiszpanją przeciw Rifferom interesuje nie tylko Francję, lecz wszystkie mocarstwa, których interesy finansowe sięgają Ameryki Północnej.

Pożar wojenny w Marokku wzrasta.

Z hiszpańskiej części Marokka przeniósł się na francuską. — Trudne położenie Francuzów.

Berlin. Dzienniki donoszą, że w Marokku toczą się zacięte walki, w których Francuzi ponieśli duże straty. Zarządano nowych posiłków, które wysłane będą z Algieru i Syrji. Marszałek Foch pozostaje w ciągłem porozumieniu z marszałkiem Iyeney, głównym dowódcą w Marokko. Pisma paryskie wysłały specjalnych korespondentów na front, którzy donoszą, że oddziały powstańców są doskonale uzbrojone w broń nowoczesną, a linja bojowa ciągnie się na sto kilometrów. Tubylcy urządzający manewry na tyły wojsk francuskich, utrudniają położenie Francuzom. Siły Francji w Marokku oblicza się na 25 tysięcy piechoty, kilkanaście lekkich baterji polowych oraz 120 samolotów wojennych.

Szczyt niemieckiej nienawiści i pogardy względem Polaków.

Bezprzykładne podszczuwanie.

Kto chce się dokładnie poinformować o nastrojach i uczuciach niemieckich względem nas, ten niech przeczyta z uwagą poniższy artykuł niemiecki przyjęty i przetłumaczony z jednej z gazet prowincjonalnych pruskich. — Jaka z niego nietylko pogarda, nienawiść względem Polaków wieje, ale prócz tego jaka buta i arogancja iście teutońska. Widać, że ani wojna, ani straszna klęska ani ciężkie przejścia powojenne niczego Niemców nie nauczyły. — Potrzeba im widocznie jeszcze więcej biczów, doświadczeń i cierpień, których niezawodnie im Opatrzność nie poskąpi, bo konieczne sami się tego domagają. Oto taka jego treść:

W korytarzu polskim, powierzonym władzy polskiego, rozbójniczego państwa, dokonano przeklętego zamachu na pociąg. Liczba zabitych, którzy padli ofiarą polskich stosunków, a nadto fakt, że ofiarami byli przeważnie Niemcy i że wypadek nastąpił w „polskim korytarzu" skłaniają do określenia winy nietylko pod względem prawnym, ale i moralnym. Od kilku miesięcy pozwalają sobie najwyżej postawione czynniki polskie, ministrowie a nawet sam prez. ministrów Grabski na niesłychaną nagankę przeciw państwu i narodowi niemieckiemu. Wrogie dla Niemców głosy prasy polskiej doszły do stanu prawdziwej histerji, co doprowadziło ludność polską do największego rozgorączkowania. Ostatecznie musiały się z tych sztucznie podniecanych namiętności wyrodzić tego rodzaju zbrodnie, jak ów zamach na pociąg pospieszny.

„To podżeganie, do którego przyczynił się rząd polski, wyhodowało bandytyzm, nie cofając się przed morderstwem, dokonywanem na setkach ludzi, skoro tylko nimi są Niemcy.

„To, że poszczególne rządy państw związkowych Rzeszy nie wystąpiły przeciw zbrodni myśl „zasady: „oko za oko", „ząb za ząb" — może wystarczyć za powód strasznego przeciw nim oskarżenia".

„Zabójstwo i złodziejstwo — były bronią polską przeciw narodowi niemieckiemu: dziś mamy nadto zamach kolejowy. Szyny były na miejscu wypadku zerwane, ale palacz i maszynista zdołali z lokomotywy zeskoczyć! Wszak maszynista dzień przedtem wzdrygał się prowadzić pociąg, a jednak tym razem pojechał! Dopóki nie będzie bezwzględnie ustalonym pewnikiem, że nieszczęście nastąpiło nie wskutek zamachu—wszelkie podejrzenia są uzasadnione".

„Naszym żywotnym interesem jest dbać o bezpieczeństwo i porządek w tych częściach kraju niemieckiego, które zagarnęła z obcą pomocą pod swoją władzę — rasa mniej wartościowa, przeznaczona przez Opatrzność do służby innym i dlatego zwracamy się do Rządu Rzeszy ze stanowczem zapytaniem, co uczynił dotychczas, aby ująć w karby arogancką i historyczną Polskę, a Niemcom w niej ułatwić ciężkie życie. Zadamy po raz niewiadomo już który, aby układy o traktat handlowy były wyzyskane pod względem politycznym, żądamy także, by ofiary z Pruskiego Starogardu, opłakiwane nie przez polski, lecz przez niemiecki naród — skłoniły nareszcie Rząd Rzeszy do zmazania hańby i wyzwolenia korytarza z pod panowania polskiego motłochu.

Mleczarstwo na Pomorskiej Wystawie.

W roku bieżącym odbędzie się Pierwsza Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu (26. VI. — 6. VII. 1925 r.) mająca na celu przedstawienie naszych wysiłków i pracy na terenie rolnictwa i przemysłu pomorskiego od czasu odzyskania naszej wolności politycznej i ekonomicznej. Wśród eksponatów z różnych dziedzin rolnictwa zajmie miejsce również i mleczarstwo pomorskie, którego wstydzić się nie mamy powodu, wszak przed wojną „pomorskie masło" było cenionem nietylko na rynkach niemieckich ale i zagranicznych. Musimy znowu zająć pierwsze miejsce wśród mleczarstwa polskiego i wykazać, że się nie cofamy lecz kroczymy drogą postępu. Aby dać możność pokazania kierunku naszych dążeń i chęci, musimy stanąć zwartym szeregiem do wspólnej akcji. Nadarza się sposobność wykazania naszej solidarności i zrozumienia ważności sprawy. Taką jedyną okazją jest dla mleczarstwa Wystawa w Grudziądzu, w której powinni wziąć udział wszystkie mleczarnie będące na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, a przedewszytkiem na Pomorzu.

Po porozumieniu się z Komitetem Wystawy Pomorskiej został termin zgłoszeń przedłożony w drodze wyjątkowej, aby dać możność wszystkim Szanownym Kolegom wzięcia udziału w Wystawie. Wszystkie zarządy mleczarń otrzymały regulaminy oraz deklaracje, nie będziemy więc ich powtarzać jak tylko pewne wyjątki z ogólnych przepisów wystawowych:

Do wystawy są dopuszczone wszystkie mleczarnie. W konkursie zaś biorą udział pomorskie mleczarnie i serownie, tak właścicieli większych majątków jak i mniejszych, jak również współdzielnie, przetwornie kazciny i t. d.

Wystawców obowiązują następujące przyjęte przepisy: Eksponaty nabiałowe mają być dokładnie oznaczone (nazwa spółki lub nazwisko właściciela). Masło opakowano w papier pergaminowy. Masło nie może być solone, ani utrwalone innemi środkami konserwującemi. Na serach musi być uwidocznione z jakiego mleka zostały wyrobione (pełnego z dodatkiem śmietany, chudego i ilość tłuszczu w suchej masie). Zarówno masło jak i ser musi być oznaczone datą wyrobu. Masło w blokach 1 kg., sery po dwa z każdego gatunku z podaniem nazwy sera.

Zgłoszenia mają być przesłane bezwarunkowo do dnia 12 maja b. r. do Pomorskiej Izby Rolniczej, po upływie tegoż terminu będą zgłoszenia przyjmowane tylko za podwójną opłatą i zgodą Komitetu Wystawowego.

Okazy wystawowe muszą być dostarczone do godziny 8-ej dnia 25 czerwca br. osobiście lub pocztą na plac Wystawy w Grudziądzu przy szosie Radzyńskiej. W przesyłce pocztowej musi być załączony adres wytwórni przetworów nabiałowych. W tym dniu odbędzie się sądzenie eksponatów przez Komisję Sędziów.

Następujące nagrody są przewidziane:

1. Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.
2. Pomorskiej Izby Rolniczej.
3. Komitetu Pomorskiej Wystawy Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu.

Miejsce dla przemysłu mleczarskiego zostało zarezerwowane w pawilonie rolnictwa. Cena 1 mtr. stołu wraz z miejscem w kabinie pawilonu rolnictwa wynosi 16 zł. — Gdyby zgłosiło się więcej mleczarń Izba Rolnicza zastrzegła sobie miejsce dla mleczarstwa i w pawilonie przemysłowym. W tym ostatnim wypadku 1 mtr. stołu wraz z miejscem wynosić będzie zł 18.

Zjednoczenie mleczarskie prosi, aby we własnym dobrze zrozumiałym interesie pomorski przemysł mleczarski był jaknajliczniej reprezentowany na Wystawie ze względu na obecność sfer rządowych i autonomicznych, jak również sfer kupieckich całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Sekretarz: (—) Walerjan Wegner.

Prezes Zjednoczenia na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk (—) Alojzy Byczkowski.

Wiadomości z kraju i z miasta.

Nowemiasto, dnia 11 maja 1925 r.

Kalendarzyk. 11 maja. Poniedziałek, Mamerta i Francisz. 12 maja. Wtorek, Nereusza, Achillesa.

Wschód słońca g. 4 — 12 m. Zachód słońca g. 7 m. 42
Wschód księżyca g. 11 — 13 m. Zach. księżyca g. 7 m. 30

Słońce najlepszym naszym dobroczyńcą, nie odpędzajmy go od siebie!

W zimie, kiedy słońce skąpo nas darzyło swym ożywczym blaskiem, radzi mu byliśmy i chętnie pozwoliliśmy mu muzgać nas po twarzy i pieścić. — Ale teraz w porze wiosennej i latowej słońce całą pełnię swego blasku i światła i ciepła zlewa na nas i to nam się wydaje zbyt dużo, do tego stopnia, że chronimy się przed jego hojnemi darami, jakoby przed natrętcwem chroniąc się w cień, zapuszczając u okien rolosy, zasłaniając sobie głowy szeroko skrzydlatemi kapeluszami itd. wszystko w tym celu, aby słońce nam nie opaliło twarzy, nie zepsuło cery. Jestto postępowanie conajmniej nierozsądne. Słońce to największy cudotwórca na ziemi — któż bowiem wywołał w obecnej porze, życie, ruch, czarowną zieloność, bujną roślinność w przyrodzie? Nie co innego jak tylko słońce. Jego promienie mają moc życiodajną, cudotwórczą. Takie

same skutki dobroczynne jak w przyrodzie słońce w organiźmie ludzkiem zdziałać jest w stanie, byle człowiek mu dał ku temu sposobność i możność. — Wszyscy lekarze uznają wielką siłę leczniczą promieni słonecznych i ją w swej praktyce w najrozmaitszy sposób zastósowują. Słońce prócz tego uśmierca wrogów naszego zdrowia. Promienie słoneczne zabijają bowiem wszelkie chorobotwory, dla tego też należy na oścież otwierać drzwi i okna, by jaknajwięcej swych zbawczych promieni wpuścić zdołało słońce do naszych mieszkań i miało możność usunąć wrogów zagrażających zdrowiu i życiu naszemu.

Jednym z bardzo dodatnich czynników ułatwiających proces przemiany materji i działających ożywczo na cały nasz ustrój nerwowy, jest możliwie jak najlżejsze i przewiewne okrycie głowy. Słońce ma przez to ułatwione działanie na głowę, najważniejszą część organizmu ludzkiego i przyczynia się w znacznej mierze do utrzymania zdrowia. Wszelkie zaś sukienne czapki, filcowe kapelusze, utrudniają błogoczynne działanie promieni słonecznych. A więc zasadą niech będzie, nie unikać słońca, nie chronić się przed nim, ale jaknajwięcej wystawiać i nasz organizm i nasze mieszkania na jego zbawczą i uzdrowieńczą działalność.

Dzień 3. maja w Lubawie.

Dzień 3. maja, według programu, zapowiadał się dosyć uroczyście i wesoło. W myśl wezwania Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Lubawa miała zamienić ten dzień uroczysty na dzień radości i wesela. To też, stósownie do zapowiedzi, w dniu 2. maja o godz. 8, 30 wieczorem, przy świetle pochodni, przy udziale straży ogniowej, tow. „Sokół", „Wojaków" oraz „Harcerzy", przy dźwiękach orkiestry Seminarjum Naucz., pod batutą niezmordowanego p. prof. Grabowskiego odbył się po ulicach miasta Lubawy capstrzyk. W niedzielę dnia 3 maja rano odbyła się znowu na rynku pobudka a o godz. 2. po poł. miał odbyć się pochód do parku miejskiego, celem wzięcia udziału w zabawach. Niestety pogoda całkowicie nam nie dopisała i strumienie deszczu zmusiły Komitet obchodowy do odłożenia uroczystości i zabaw na 5. maja. Jedynie zapowiedziana na cele oświatowe i urządzana przez Seminarjum Nauczycielskie loterja fantowa doszła do skutku w sali p. Kowalskiego. Podczas tej loterji fantowej przygrywała nam znowu orkiestra seminaryjna a w czasie trwania zabaw odbyła się podniosła uroczystość wręczenia srebrnych medali 3. maja za zasługi położone w rzemiośle pp. Dembickiemu, Okołowskiemu, Wiśnickiemu i Podobińskiemu, wybranych po porozumieniu się ze sferami rzemieślniczemi przez Pana Starostę lubawskiego P. Jaworskiego — udekorowała p. Starościna Jaworska — poczem nastąpiło podziękowanie przez zastępcę burmistrza p. Biernackiego oraz p. Jana Czajkowskiego. Wieczorem tow. Wojaków razem z tow. Inwalidów urządziło przedstawienie amatorskie a wypełniona po brzegi sala do zabawy dowodziła, że Lubawa nie zapomniała bawić się.

We wtorek 5. maja o godz. 2. po poł. odbyła się na rynku miejskim zbiórka wszystkich szkół lubawskich, cechów i stowarzyszeń. Dziwnem wydawało się, iż jedynie progimnazjum tutejsze nie raczyło wziąć udziału w ogólnym pochodzie, co wywołało niepotrzebne uwagi i komentarze. Po bardzo miłym i starannie wykonanym śpiewie przez dzieci szkoły powszechnej i po krótkiem okolicznem przemówieniu przez prof. p. Błażewskiego na rynku, zebrani przy dźwiękach orkiestry seminaryjnej udali się do parku miejskiego, by wziąć udział w przygotowanych na ten dzień atrakcjach. Powszechny entuzjazm młodszych dzieci wywołał wysoki słup na środku placu z wiszącemi u góry prezentami w postaci kiełbas, czapek, chustek i t. p. wabiących oko śmiałka. To też w krótkim czasie liczba śmiałków stała się równą ilości zawieszonych nagród, które szybko zostały zdobyte.. Koło szczęścia, poczta francuska, popisy gimnastyczne dzieci szkolnych, biegi i wyścigi w workach oraz loterja amerykańska i różne inne produkcje, całkowicie wypełniły czas aż do wieczora, zwłaszcza, iż dźwięki muzyki seminaryjnej dodawały każdemu usłuchowi ochoty do zabawy i tu znów Lubawa zadokumentowała, iż w uroczystościach i w radości nie chce pozostać w tyle za innemi.

Komitet obchodowy.

Pod adresem nauczycieli.

Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego donosi, że przystąpiło do wydania akcji Banku Polskiego. Subskrybenci, którzy wpłacili pełną należność za akcję i nie zmienili miejsca służbowego, otrzymają akcję przez bezpośrednią władzę lub rząd, w którym zgłosili subskrypcję. Przesiedleni w obrębie Okręgu otrzymają akcję przez obecną swoją władzę bezpośrednią. Przesiedlonym do innych Okręgów prześle się akcję pośrednio przez to Kuratorjum, w którego okręgu obecnie pracują. Zwolnionym ze służby lub przeniesionym w stan spoczynkowy prześle się akcję po podaniu dokładnego adresu obecnego miejsca zamieszkania, a spadkobiercom po zgłoszeniu prawnej pretensji. Wszyscy, którzy spłacili tylko część należności za subskrybowane przez nich akcje otrzymają zwrot wpłaconych przez nich rat po nadesłaniu pisemnej deklaracji, w której winni wyraźnie oświadczyć, iż zrzekają się wszelkich praw do subskrybowanych przez nich akcyj Banku Polskiego. Na podstawie takich deklaracyj, Kuratorjum wystąpi do Ministerstwa W. R. i O. P. o zwrot gotowizny.

Komunikat.

Inwalidom wojennym zwraca się uwagę na ogłoszone przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku, przetargi na dzierżawę bufetu dworcowego w Chełmnie i dzierżawę myta na mostach kolejowych na Wiśle w Grudziądzu i Fordonie.

Bliższych informacji udziela Wydział Prawny Dyrekcji Kolei Państwowych w Gdańsku. Warunki dzierżawy odnośnie do bufetu dworcowego w Chełmnie są do nabycia w Urzędzie Ruchu w Toruniu, odnośnie do myta mostowego w Urzędzie Obrotu Handlowego w Grudziądzu, Toruniu i Bydgoszczy.

Sprawa wystawy Pomorskiej w Grudziądzu.

Wąbrzeźno, Na sali p. Kaczyńskiego odbyło się w dniu 4 bm. zebranie poświęcone sprawie Wystawy Pomorskiej w Grudziądzu. Zebranych wita burmistrz miasta p. Szwarc, jakoteż i delegata Komitetu p. Sobocińskiego, któremu udziela głosu. Referent w dłuższem przemówieniu charakteryzuje doniosłość Wystawy pod względem politycznym, gospodarczym, moralnym a następnie zaznajamia słuchaczy ze szczegółami technicznemi wystawy. Niebywałe zainteresowanie tą imprezą całej Polski i naszego rządu najdowodniej świadczy o doniosłym znaczeniu, jakie ta wystawa posiada. Gwarancję, że Wystawa musi się udać jest to, że na czele Komitetu Wystawowego stoi p. Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak a kierownictwo techniczne spoczywa w wytrawnych rękach p. inż. Sarjusza Bielskiego. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której wszyscy wypowiedzieli się za gremjalnym udziałem w wystawie. Między innymi głos zabierał burmistrz p. Szwarc, p. Dęrgowski, p. Czarnecki, p. Wojtecki, p. Redaktor Szczuka, Kołecki, Piotrowski, Szulc. Na pytanie referent wyczerpujących udzielał informacji. Po dyskusji zabierał głos p. burmistrz a nawołując do czynnego i gremjalnego udziału w Wystawie zamyka posiedzenie.

Przed Wystawą Rolniczą Przemysłową.

Kowalewo. Odbyło się tu w dniu 5. bm. zebranie sfer przemysłowych i kupieckich w sprawie Wystawy Pomorskiej w Grudziądzu. Referat wygłosił delegat Komitetu, p. Sobociński, który zapoznał zebranych z rozmiarami tej Wystawy omawiając jej kolosalne znaczenie dla Pomorza, a następnie zachęcał przemysłowców do jaknajliczniejszego obesłania Wystawy. Burmistrz miasta p. Kühler podziękował mówcy za referat i w życzliwych słowach akcentując znaczenie Wystawy zachęcał do wydatnego poparcia imprezy Wystawowej w Grudziądzu. Na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej ma być wniesiona kwestja finansowej pomocy dla Wystawy.

I Zebranie w sprawie Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Grudziądzu.

Nowe. W dniu 7. bm. odbyło się tu zebranie szerokich kół miejscowego społeczeństwa poświęcone sprawie Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Grudziądzu. Zebranie to zwołał burmistrz miasta p. W. Jabłoński. Z referatem przybył delegat Komitetu Wystawy p. L. Sobociński. Po zagajeniu posiedzenia przewodniczący p. burmistrz Jabłoński udziela głosu referentowi, który w dłuższym przemówieniu zapoznaje zebranych z organizacją Wystawy, omawia jej gospodarcze, moralne, polityczne tło i zachęca zebranych nietylko do manifestacyjnego przybycia w dniu otwarcia, jak i w czasie trwania Wystawy, lecz także apeluje, by miejscowy przemysł, rękodzielnictwo było jak najbardziej reprezentowane. Po referacie wywiązała się dyskusja. Pan burmistrz w gorących słowach również nawołuje do czynnego poparcia Wystawy i kończy zebranie hasłem na „Cześć Pomorza" i jej Wystawy, która ma być świadectwem naszej gospodarczej dojrzałości.

Uważany za zmarłego powrócił z niewoli rosyjskiej.

Tuchola. Pewien ziemianin z pobliskiej wioski p. M. wyruszył na wojnę światową w r. 1914 i na Mazurach wzięto go do niewoli rosyjskiej. Władze wojskowe uważały go za zaginionego, a po kilku latach za zmarłego. Żona sprzedała posiadłość i ponownie wyszła za mąż. W ostatnim czasie wróciło z Rosji kilkunastu jeńców wojennych, między którymi znajduje się również p. M., który będąc w Hamburgu, zaniemógł, i dostał się do lazaretu. Towarzysz jego zaś wyruszył celem poszukiwania żony, a odnalazłszy ją, wręczył jej list od pierwszego męża, który jej donosi o swym powrocie z niewoli.

Śmierć z powodu ugryzienia palca.

Osowo pow. chojnicki, Pewnego wieczoru kilka osób gawędziło w karczmie, przy kieliszku. Niewiadomo, z jakiej przyczyny, nagle powstała kłótnia pomiędzy dzierżawcą karczmy, a jednym z gości, dzierżawca tak się rozgniewał, że ugryzł chłopu jeden palec ręki, nie przewidując jakie następstwa pociągnie za sobą ten wypadek, albowiem ów mężczyzna niezadługo zmarł. Dzierżawcę aresztowano i przywieziono do więzienia śledczego w Czersku.

Egzaminy dojrzałości.

Tczew. Dnia 1 maja zakończyły się w Szkole Morskiej w Tczewie egzaminy dojrzałości uczniów II. kursu przed komisją egzaminacyjną, w której skład wchodzili pp.: delegat Kuratorjum Pomorskiego, wizytator szkół, Stefan Borucki, dyrektor Szkoły inż. A. Garnuszewski oraz profesorowie inż. S. Ancuta, inż. K. Bielski, A. Hryniewiecki, inż. W. Komocki, A. Ledóchowski, A. Majewski, A. Maresz, ks. prefekt Prabucki, J. Roiński.

W wyniku egzaminów świadectwa dojrzałości otrzymało 20 abiturjentów.

Abiturjenci wydziału nawigacyjnego udają się w najbliższych dniach w podróż na żaglowcu szkolnym „Lwów" do Anglji, Francji i Włoch, abiturjenci zaś wydziału mechanicznego będą odbywali praktykę wakacyjną na Stoczni Gdańskiej i na parowcach morskich.

Śliwki powodem otrucia.

Łężyca. Na wybudowaniu w rodzinie Franciszka Rhodego otruło się sześć osób, z tych dwoje dzieci już zmarło, w wieku lat 7 i 11. Otrucie spowodowała zupa ze śliwek, kupionych w Sopotach. Przypuszcza się, że do śliwek musiała się dostać trucizna na szczury. Że przyczyną zatrucia były śliwki, dowodzi to, że dwoje dzieci, które nie jadły śliwek, są zdrowe.

Urzędnik szpiegiem na rzecz Niemiec.

Bydgoszcz. Do Bydgoszczy przysłała swego czasu poznańska Izba Skarbowa urzędnika, który rzekomo nazywał się Piasecki. Zachowanie się jego budziło podejrzenia ze strony tutejszych urzędników i zwrócili uwagę Izbie Skarbowej w Poznaniu. Stwierdzono wprawdzie, że nie posiadał świadectw, tylko odpisy.

Kiedy zaś policja wzięła go pod swoją opiekę, przekonała się, żej przedkładał sfałszowane odpisy świadectw. Jednak szczęście mu sprzyjało i umknął do Niemiec. Obecnie ów rzekomy Piasecki zamieszkuje w Berlinie i nosi nazwisko Freiherr von Jordan. W Bydgoszczy zaś był szpiegiem niemieckim.

Na uwagę zasługuje to, że jednostki złe, dostają się nieraz łatwo na urzędy, natomiast ludzie uczciwi, którzy nie umieją podchlebiać muszą ustępować.

Morderstwo.

Solec Kujawski. W lesie miejskim pod Solcem znaleziono trupa mężczyzny. Na miejsce wypadku przybyła policja śledcza i stwierdziła, że zabitym od kuli drylingowej jest R. Kuhfeld, robotnik leśny z Wypalenisk. Przestrzelono mu płuca, a jak kierunek strzału wskazuje, ofiara musiała właśnie leżeć. Dalsze badania sprawiły, że ujęto już podejrzanych o dokonanie zbrodni, śledztwo w toku.

Zgon najstarszego z OO. Kapucynów w Polsce.

W Nowem Mieście nad Pilicą, zmarł najstarszy z OO. Kapucynów O. Rafał Mazurkiewicz w wieku lat 80. Zmarły jest ostatnim z tych, którzy wstąpili do zakonu jeszcze przed powstaniem 1863 roku.

Sąd wykonany nad świętokradcą.

Pomocnik Pluder z Rińca, który ze skarbonki kościelnej z Kępna skradł 6 złotych i usiłował innym razem powtórnie otworzyć łomem skarbonkę, umieszczoną przy drzwiach kościelnych został skazany na 6 miesięcy więzienia. Oskarżony kilkakrotnie karany, przyznał się do winy, tłumacząc swój czyn nędzą i brakiem pracy.

Wykluczenie z kościoła katolickiego.

Z parafji Pawłowskiej na G. Śląsku donoszą o bardzo rzadko zdarzającem się obecnie wykluczeniu z pośród wiernych Kościoła katolickiego. Ks. proboszcz oznajmił w ubiegłą niedzielę publicznie, że trzy osoby zostały wykluczone z Kościoła katolickiego za udział w schadzkach i zebraniach pewnej sekty, która w parafji Pawłowskiej usiłuje zapuścić korzenie, pomimo kilkakrotnych upomnień. Owe osoby zostały wykluczone z Kościoła. Pomiędzy wykluczonymi znajdują się dwie kobiety i jeden starszy mężczyzna. Owa sekta urządza swoje zebrania i schadzki w mieszkaniu górnika Kochanka przy ulicy Górniczej.

Uderzenie pioruna.

Piotrków. W ub. niedzielę o godz. 3 i pół po południu w kościele w Drużbicach na krótko przed rozpoczęciem nieszporów siedziało w ławkach kilkanaście osób. Między innemi była także 16-letnia dziewczynka nazwiskiem Krawczykówna ze wsi Dziewulin, która schroniła się w kościele przed nadciągającą burzą, Nagle uderzył piorun w kościół i wpadł do wnętrza, trafiając w nieszczęśliwą Kraczykównę. Środki ratunkowe okazały się daremne.

Wstrząsająca tragedja małżeńska w Krakowie.

Przed kilku dniami w gmachu na Gródku przy ul. Mikołajskiej rozegrała się straszna tragedja małżeńska, której ofiarą padło życie dwojga ludzi. Portjer gmachu Jan Podskalny ożeniony od ubiegłego roku, żył z swą małżonką Ludwiką w ciągłej niezgodzie. W dniu morderstwa wrócił do domu o godzinie 10-tej rano, a nie zastawszy swej żony, poszedł ją szukać. Spotkawszy ją w sieni, wyjął z kieszeni brzytwę i szybkiem ruchem przerznął jej gardło następnie pobiegł na czwarte piętro i wyskoczył oknem na podwórze, ponosząc śmierć na miejscu. Żona nieszczęśliwca z zakrytem chustką gardłem, zdołała jeszcze wybiedz na ulicę św. Tomasza, gdzie jednak padła nieżywa.

Rozmaitości.

120 klm. włosów na głowie Blondynki.

Włoskie pismo p. t. „Ewa", poświęcone sprawom kobiecym odpowiada na ciekawe pytanie:

Ile kilometrów długości wynoszą włosy na głowie jednej kobiety?

Wedle obliczeń jakiegoś tam manjaka statystyki, blondynki posiadają znacznie bogatsze uwłosienie niż brunetki, a włosy z płowej głowy ułożone w prostej linji ciągną się na stodwadzieścia kilometrów, podczas, gdy długość włosów brunetki dosięga ledwie 80 kilometrów.

Przyroda jest jednak sprawiedliwa, odbierając bowiem jedną zaletę — daje drugą i tak: włosy blondynki ważą 68 gramów, podczas gdy brunetka dźwiga na swej głowie niemal podwójny ciężar, albowiem włosy jej ważą 112 gramów.

Uwłosienie brunetek krótsze jest ale zato grubsze. Sprawiedliwości staje się więc zadość.

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 17. 4. 25. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhaji, — jałówek i krów, 1933 cieląt 362 owiec, 500 kóz, 403 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	80—	zł.
" " "	II kl.	66—68	"
" " "	III kl.	50—54	"
" cielęta	I kl.	90—	"
" "	II kl.	76—80	"
" "	III kl.	94—68	"
" Za owce	I kl.	—	
" "	II kl.	58—	"
" "	III kl.	—	"
" świnie	I kl.	114—	"
" "	II kl.	108—110	"
" "	III kl.	96—106	

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 8. 5.

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych. Dostawa zaraz. Ceny dla handlu hurtownego.

Notowanie w złotych.

Zyto	31.00—32.00
Pszenica	35.50—37.50
Jęczmień br.	29.50—31.50
Jęczmień na paszę	—
Owies	27.50—29.50
Mąka żyt. 70 %	39.00—41.00
Mąka pszenna 65 %	54.00—57.00
Ospa żytnia	—23.25
Ospa pszenna	—21.00

Uwagi: Usposobienie zniżkowe. Zastój na rynku.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 5. 5

Waluty w złotych.

1 dolar amerykański	5.17	—	—
100 funt angielski	25.12	—	—
100 frank. franc.	27.13	—	—
100 frank. belg.	26.35	—	—
100 frank. szwajc	100.28	—	—
100 koron czeskich	15.40	—	—
100 lir włoskich	21.34	—	—

Swój do swego!

